

# Komunikacja bez szans na rozwój

**Dwa nowe tramwaje, dwa nowe autobusy i podwyżki dla prowadzących pojazdy komunikacji miejskiej – na tyle pozwala projekt przyszłorocznego budżetu Szczecina.**

Nie ma jednak pewności, czy komunikację uda się utrzymać na obecnym poziomie. Mimo niedawnego ograniczenia częstotliwości kursowania na wielu liniach do pracy wciąż brakuje ponad 120 osób. A rosnące ceny paliw i energii też szybko mogą spowodować kolejne, niekorzystne dla pasażerów korekty.

– W komunikacji miejskiej charakterystyczne jest to, że dochody nie pokrywają wydatków – mówi Anna Szotkowska, zastępca prezydenta miasta. – Przypominam, że w mijającym roku cztery czy pięć razy wprowadzaliśmy poprawki do budżetu, co było konieczne choćby ze względu na rosnące ceny paliw. Plan na przyszły rok oparty jest na obecnie obowiązujących stawkach, ale zakładamy, że podobnie jak w tym roku, budżet będzie trzeba korygować.

**Dokończenie na str. 3**



*W 2023 r. w Szczecinie pojawią się tylko dwa nowe tramwaje i dwa autobusy. Kierowcy i motorniczowie mogą też liczyć na podwyżki.*

Fot. Miroslaw WINCONEK

Na początku roku stawki za tzw. wozokilometr dla spółek, których stuprocentowym właścicielem jest miasto, oscyływały na poziomie 6,50-7 zł. Obecnie jest to ok 10 zł. Ten wzrost może być podobny w roku przyszłym. Nikt nie wie, o ile wzrosną ceny paliw, bez których nie wyjadą autobusy, i energii niezbędnej do funkcjonowania tramwajów. Dlatego prezydent Szotkowska uprzedza, że korekty będą niemal na pewno konieczne.

Ograniczone możliwości i skąpy budżet, w dodatku bez środków unijnych, których w przyszłym roku po prostu nie będzie, powodują też to, że pasażerowie nie mają co marzyć o poprawie komfortu podróżowania. Miasto stać jedynie – i to tylko dzięki zapewnionemu już w tym roku dofinansowaniu – na zakup dwóch autobusów elektrycznych i dwóch dwukierunkowych tramwajów z częściowo obniżoną podłogą. Podobnie jak poprzednie egzemplarze zostaną złożone przez pracowników spółki Tramwaje Szczecińskie z elementów wyprodukowanych w Poznaniu.

Pasażerowie nie mogą też liczyć na nowe linie czy zwiększe-

nie częstotliwości kursowania. Miejskie spółki wciąż borykają się z brakiem personelu. Obecnie kierowcy w miejskich spółkach mogą zarobić ok. 4,5-5 tys. zł brutto miesięcznie. Mogą zarobić nawet po 6-7 tys., jeśli wypracują po 20-30 nadgodzin miesięcznie. To jednak wiąże się z krótszym wypoczynkiem i rzadszym kontaktem z rodziną. Do tego dochodzą dodatki za wspomniane nadgodziny, prace w weekendy i święta czy w nocy. Sytuacja może się poprawić nieznacznie, bo w przyszłorocznym budżecie zaplanowano podwyżki dla prowadzących pojazdy. W Szczecińskim Przedsiębiorstwie Autobusowym „Klonowica” i bliźniaczej spółce „Dąbie” będzie to od stycznia 500 zł brutto. W obu spółkach na dziś brakuje ok. 85 kierowców. W spółce „Tramwaje Szczecińskie” podwyżki też są planowane, ale ich skala nie jest jeszcze znana. Tam obecnie praca czeka nawet na 40 motorniczych. Na duży napływ nowych nie ma co liczyć. Na trwający obecnie kurs zgłosiło się niespełna 10 osób, jednak kolejni odchodzą do innych zawodów lub po prostu na emeryturę. ©P

**Tomasz TOKARZEWSKI**